

Chińczycy niejednokrotnie udowodnili, że potrafią wytwarzać znakomite produkty, a i myśl techniczna nie jest im obca. Mimo to wciąż się kamuflują. „HiFiMan to legendarna na terenie USA audio-filska marka, której właścicielem jest przedsiębiorstwo Head Direct z siedzibą w Nowym Jorku”. Firmę założył w 2007 roku Pan Fang Bian, a za projekty słuchawek odpowiada Pan He. Czy jest się czego bać? Absolutnie nie, co najwyżej wizyty w „amerykańskiej siedzibie”.

Model HE-300, zaprezentowany kilka miesięcy temu, był premierą wyjątkową, właśnie z tego względu, że jako pierwsza wśród pełnowymiarowych konstrukcji nausznych tego producenta, wykorzystywała tradycyjne, dynamiczne przetworniki. Zdecydowana większość modeli firmy to słuchawki wykonane w oryginalnej, firmowej technice planarnej, które przy wszystkich swoich zaletach są dość wymagające względem wzmacniaczy (niska efektywność). Firma postanowiła więc stworzyć coś bardziej uniwersalnego.

Wszystkie słuchawki nauszne HiFiMana wyglądają podobnie, mają charakterystyczne, bardzo duże muszle. Zewnętrzne obudowy wykonano tym razem z tworzywa (w droższych słuchawkach są metalowe), ale przytwierdzono je do metalowych, skręconych z pałąkiem ramek. Każda muszla ma niezależny konektor, gniazdo i wtyczka są ze sobą skręcane, co gwarantuje dobre połączenie. Dzięki temu można niezależnie prowadzić sygnały masowe dla każdego kanału, choć oczywiście w samej 3,5-mm wtyczce są już one wspólne. Mechanizm regulacji jest prosty – polega na przesuwaniu dociśniętych lub skręconych ze sobą płaskich profili.



HiFiMan HE-300

Na czym polega fenomen wybornej wygody noszenia tych słuchawek? To głównie zaleta dużych, otaczających, a nie ściskających uszy poduszek, które wykończono materiałami tak miłymi w dotyku, że nie chce się w ogóle ściągać tych słuchawek z głowy, nawet gdy skończymy już słuchać. Nic nie uwiera, nic nie przeszkadza, ciepło jest efektywnie wymieniane, stąd brak odczucia „gotowania” się uszu – czego chcieć więcej? Problemem natury użytkowej jest fakt, iż słuchawki te są niezwykle czułe na najmniejsze nawet dotknięcie przewodu lub plastikowych obudów, wszystkie przypadkowe stuki wyraźnie słychać.

Wraz ze słuchawkami otrzymujemy miękkie pokrowiec i przejściówkę na standard 6,5 mm. W komplecie jest jeden dość długi (3 metry) kabel wykonany ze sztywnych, skręconych drucików.

ODSŁUCH

Nie należy kojarzyć HE-300 z innymi modelami HiFiMan, różnią się zasadniczo. „300-tki” nie mają zapędów do monitorowania, nie brzmią też lekko i zwiewnie, są za to uporządkowane, „ustabilizowane”. Mogą pochwalić się spójnością całego pasma, nie ma tu ani wybuchowości, ani nerwowości. Słuchawki nie biją rekordów detaliczności, nie sypią iskrami i nie przywalają basem, starają się być raczej przewidywalne, ale nie są nudne ani wycofane. Pomaga w tym doświadczenie „wyższego środka”, dające obecność wokalom i blask niektórym instrumentom w ramach ostrożnie rozkładanych akcentów. Góra pasma uzupełnia brzmienia o delikatny powiew, nie jest to huragan, który porwał tonę potłuczonego szkła. Najaktywniejszy jest bas – chociaż niesięgający w otchłanie, to grający dynamicznie i kompetentnie. Nie przedłuża swojej obecności, nawet w momentach największego zamieszania trzyma kontrolę, ale jest wyraźny, nie schodzi na drugi plan. Słuchawki nie tracą tchu podczas głośnego grania, nie zaznaczają wczesnej kompresji. Zrównoważone, najzupełniej normalne, bezpieczne brzmienie.



Wyjątkowa wygoda noszenia tych słuchawek wynika z zastosowania bardzo miękkiego, przyjemnego w dotyku materiału oraz dużych, otulających uszy poduszek.



Podobnie jak w innych modelach firmy, posłużono się okrągłymi, zakręcanymi złączami montowanymi na muszlach.



Pod ażurowymi osłonami ukryte są klasyczne, dynamiczne przetworniki – po raz pierwszy w słuchawkach HiFiMan.

HE-300

CENA: 1200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RAFKO
www.hifiman.pl

WYKONANIE

Bez fajerwerków estetycznych, duże 50-mm przetworniki, wykończony skórą pałąk i proste, ale skuteczne mechanizmy regulacyjne.

WYGODA

Materiał poduszek jest wyjątkowo miły, słuchawki doskonale leżą na głowie, trochę przeszkadza wrażliwość kabla na uderzenia.

BRZMIENIE

Spokojne, uporządkowane, odpowiednio detaliczne, a przy tym potrafią zagrać głośno i wciąż czysto.